

30. NIEDZIELA ZWYKŁA – 28 X 2007 (C)

„Modlitwa biednego przeniknie obłoki”

Pośród nas, którzy przyszliśmy, by wspólnie celebrować niedzielną Eucharystię, są pracownicy i pracodawcy, biedni i bogaci. Z pewnością są też tacy, którzy czują się skrzywdzeni, a może i tacy, którzy mają wyrzuty sumienia, że kogoś skrzyw-

dzili. Czytania liturgiczne są skierowane do wszystkich. Przypominają, że nie może być rozdźwięku między wiarą a życiem. Przypominają, że wiara musi przenikać i kształtować również naszą działalność gospodarczą, społeczną czy polityczną.

1. Bóg jest sędzią, który nie ma względu na osoby

Czytanie ze Starego Testamentu przypomina, że nie wskaźniki opłacalności, nie tempo rozwoju, nie popularność w sondażach i tym podobne rzeczywistości, ale „Pan jest Sędzią” – naszego życia osobistego i zawodowego oraz naszych społecznych zaangażowań. Boga interesuje nie tylko nasze skupienie na modlitwie, ale całe nasze życie.

W tym kontekście słowo Boże każe nam dzisiaj zapytać, czy zbytnio nie polegamy na naszych znajomościach, układach, czy w naszym sercu nie kryje się błędne przeświadczenie, że stan naszego konta wywyższa nas ponad innych i daje prawo do traktowania innych niesprawiedliwie, beztrosko, a nawet z pogardą. W Księdze Syracydesa wyraźnie czytamy, że Bóg „nie ma względu na osoby” W Jego oczach zło pozostaje złem, krzywda krzywda, a niesprawiedliwość niesprawiedliwością. U Niego możni tego świata nie mają statusu specjalnego traktowania. Po prostu, jak śpiewaliśmy przed chwilą w psalmie responsoryjnym, „Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym, by pamięć o nich wymazać z ziemi”

2. Biedak zawołał i Pan go usłyszał

Można jednak mówić o szczególnym zatroskaniu Boga o pewną kategorię ludzi. Wbrew zasadom tego świata jest to zatroskanie o ubogich. Nie jest ono jakimś bezzasadnym przywilejem. Po prostu Bóg poważnie traktuje tych, z którymi wielu z nas nie chce się liczyć; słucha tych, którzy nie mają głosu; broni tych, którzy znikąd nie mogą spodziewać się pomocy. Jest to jedna z najmocniejszych tradycji biblijnych. Całe Pismo Święte pełne jest zapewnień, że Bóg czuwa nad ubogim, sierotą i wdową. Dzisiaj Bóg oświadcza wobec nas: „Pan [...] wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarżą. [...] Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu” (Syr 36.13-17). Dla wszystkich ubogich, skrzywdzonych, niezrozumianych – jest to Dobra Nowina: Bóg jest po ich stronie. Dla każdego zaś, kto krzywdzi, wykorzystuje czy lekceważy – jest to natomiast bardzo poważna przestroga. Jak śpiewaliśmy w dzisiejszym psalmie responsoryjnym, „Pan słyszy wołających o pomoc i ratuje ich od wszelkiej udręki” Czyż chcecie walczyć z Bogiem?!

3. Zmiłuj się nade mną, grzesznikiem

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na przypowieść z dzisiejszej ewangelii. Nie można przeoczyć, że – jak podkreśla św. Łukasz – Jezus opowiedział ją specjalnie tym, „co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (Łk 18.9).

Jeżeli są skrzywdzeni, wykorzystani, potraktowani niesprawiedliwie, zranieni obojętnością – to muszą też znaleźć się odpowiedzialni za ich nieszczęścia. Dzisiejsza ewangelia uzmysławia nam, że mogą to być ludzie spośród nas, którzy mają bardzo dobre samopoczucie i zadowoleni z siebie modlą się, jak ten faryzeusz, zupełnie nie poczuwając się do odpowiedzialności ani nie czując potrzeby nawrócenia. Ich sumienie jest czyste, bo mają albo krótką pamięć, albo zatwardiałe serce. A co gorsza, rozdzielili w sobie praktyki pobożności od codziennego życia. Cieszą się przed Bogiem, że są doskonali w zewnętrznych praktykach pobożności, ale nie zastanawiają się, niestety, nad swoim życiem wiarą. Pod tym względem oceniają jedynie innych.

Tymczasem Jezus tłumaczy, że droga do prawdziwej dojrzałości chrześcijańskiej prowadzi przez nawrócenie. Usprawiedliwiony odszedł nie ten, który tylko w innych widział zdieńców, oszustów, cudzołóżników, ale ten, który bijąc się we własne piersi, wołał szczerze: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”

o. Kazimierz Lubowicki OMI